



BIULETYN NIEMIECKI

Nr 4 ♦ 10.03.2010

Justyna Gotkowska

W połowie drogi do pełnoletności – niemiecka polityka bezpieczeństwa

Między presją sojuszników i ambicjami politycznymi
a brakiem strategii i sceptycyzmem społeczeństwa

–
Statystyki

–
Kalendarium od 9 lutego do 5 marca 2010 roku

–
www.csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



W połowie drogi do pełnoletności – niemiecka polityka bezpieczeństwa

Między presją sojuszników i ambicjami politycznymi a brakiem strategii i sceptycyzmem społeczeństwa

Justyna Gotkowska

Wśród elit w RFN wzrasta przekonanie, iż realizacja politycznych ambicji Niemiec w Unii Europejskiej i na świecie wymaga przekształcenia Bundeswehry z armii pełniącej zadania logistyczne, stabilizacyjne i pomocowe w armię bardziej ofensywną, nastawioną na prowadzenie również bojowych misji zagranicznych w ramach NATO i UE. Wśród partnerów RFN dominuje oczekiwanie, że Niemcy będą wypełniać sojusznicze zobowiązania zarówno w cywilnym, jak i w militarnym aspekcie polityki bezpieczeństwa. Wśród niemieckiego społeczeństwa przeważa natomiast niechęć do rozszerzania spektrum zadań, jakie pełni Bundeswehra na obecnych misjach zagranicznych. Wyzwania, przed jakimi RFN stanęła w Afganistanie, zintensyfikowały dyskusję o roli niemieckiej armii. Pokazały z jednej strony znaczną transformację Bundeswehry i niemieckiej polityki bezpieczeństwa, która dokonała się od zjednoczenia. Z drugiej strony zaś, ogrom braków i niedociągnięć w strategii, instytucjach, instrumentach, polityce sojuszniczej i bezpieczeństwa Niemiec. Udział RFN w misji afgańskiej może być kolejnym krytycznym momentem w długim procesie zmian Bundeswehry i niemieckiej polityki bezpieczeństwa.

Wstęp

Pułkownik Georg Klein, szef niemieckiego Zespołu Regionalnej Odbudowy w afgańskiej prowincji Kunduz, podejmując 4 września 2009 r. decyzję o zbombardowaniu dwóch cystern z paliwem porwanych przez talibów nie wiedział zapewne, jak znaczne będą konsekwencje wykonania jego rozkazu. W jego wyniku zginęło bowiem prawdopodobnie kilkunastu talibów oraz (przypadkowo) ok. 100 afgańskich cywilów. Pierwsza tak duża liczba cywilnych ofiar śmiertelnych spowodowanych działaniami Bundeswehry – co gorsza przed wyborami do Bundestagu – wywołała panikę w ówczesnym rządzie, która zaowocowała polityką nieujawniania informacji o prawdziwych celach (nie cysterny, które mogłyby być użyte do ataku

na niemiecką bazę, ale konkretni przywódcy talibów) i skutkach tej operacji Bundeswehry. Zdemaskowanie tej strategii informacyjnej przyniosło szybkie konsekwencje po sformowaniu nowego rządu – dymisje jego członków oraz powołanie parlamentarnej komisji śledczej. Na jesieni stanowisko stracił Franz-Josef Jung, były szef resortu obrony w koalicji chadeków z socjaldemokratami, a minister pracy w rządzie chadecko-liberalnym, który zaprzeczał informacjom o cywilnych ofiarach nalotu. W Ministerstwie Obrony odwołani zostali gen. Wolfgang Schneiderhan, dotychczasowy inspektor generalny Bundeswehry, oraz Peter Wichert, wiceszef MON, pełniący tę funkcję również za ministra Junga. Wywołana przez aferę ogólnoniemiecka debata o instrumentach niemieckiej polityki bezpieczeństwa i granicach użycia Bundeswehry za granicą może przynieść jednak konsekwencje o wiele poważniejsze. W RFN do tej pory traktowano bowiem misję Bundeswehry w Afganistanie jako misję stabilizacyjną, skupiającą się na projektach odbudowy. Bombowe naloty mające na celu eliminację talibskich przywódców pokazały, że taki obraz niemieckiej misji nie ma wiele wspólnego z rzeczywistością. W RFN pojawiły się więc oskarżenia o celową dezinformację tudzież nieinformowanie opinii publicznej, a nawet Bundestagu, o rzeczywistych działaniach niemieckiej armii w Afganistanie. Na łamach prasy toczyły się dyskusje o ograniczeniach (historycznych), które nadal muszą lub – wręcz przeciwnie – nie powinny wpływać na prowadzenie operacji przez Bundeswehrę (m.in. tygodnik Spiegel z 30.11.2009: „Kiedy Bundeswehra może zabijać?”). Wśród elit politycznych – z jednej strony zaczęto zastanawiać się nad powrotem do głoszenia pacyfistycznych haseł (lewe skrzydło SPD), apelowano o jak najszybsze wycofanie się z Afganistanu (część partii Zielonych) i przeprowadzono demonstracyjne akcje, jak np. wystawienie plakatów w formie klepsydr ofiar nalotu w Kunduzie przed głosowaniem w Bundestagu w sprawie przedłużenia udziału Bundeswehry w misji ISAF (partia Lewicy). Z drugiej strony zaś, widać początki kampanii informacyjnej mającej na celu zwiększenie społecznej akceptacji dla bardziej ofensywnego udziału



Bundeswehry w misji w Afganistanie (chadecja). Płk Kleina wydając rozkaz przeprowadzenia nalotu nie zdawał sobie zapewne sprawy, że uruchomi lawinę wydarzeń, która może poważnie wpłynąć na dalszy rozwój niemieckiej polityki bezpieczeństwa.

Całość niemieckiego zaangażowania w Afganistanie, a powyższy przypadek w szczególności, pokazują w pigułce wszystkie najważniejsze problemy, z jakimi borykają się Niemcy, jeśli chodzi o podejście do „twardej” polityki bezpieczeństwa. Unaoczniają niepowodzenie balansowania między kwestiami nie do pogodzenia – ambicjami odgrywania większej roli w polityce międzynarodowej, sceptycyzmem niemieckiego społeczeństwa wobec misji zagranicznych Bundeswehry, presją członków NATO domagających się większego udziału RFN w wypełnianiu sojuszniczych zobowiązań. Pokazują również deficyty strategii bezpieczeństwa RFN, brak politycznego przywództwa i instytucji odpowiedzialnych za kreowanie polityki na tym obszarze, niedoskonałości instrumentów (zarówno wojskowych, jak i cywilnych) oraz możliwości ich wykorzystania, jak również bierność i reaktywność niemieckiej polityki sojuszniczej. Wymienione problemy stają się coraz bardziej widoczne w miarę zwiększającej się aktywności talibów na spokojnej dotąd północy kraju, gdzie stacjonuje Bundeswehra, i konieczności podejmowania przez nią działań bardziej ofensywnych. Afera wokół bombardowań w Kunduzie pokazała wszystkie te problemy jedynie w ostrzejszym świetle i wywołała dyskusję nad możliwościami ich rozwiązania. Decyzja płk Kleina i jej doraźne skutki mogą przynieść długofalowe konsekwencje. Być może zaowocują zmianą w podejściu RFN do „twardej” polityki bezpieczeństwa i użycia sił zbrojnych za granicą w stronę pełnego udziału Bundeswehry w operacjach bojowych NATO i UE. Dla RFN może to być przełom podobny jakościowo do wyroku Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 1994 r. czy udziału Bundeswehry w interwencji NATO w Kosowie. Niewykluczone są jednak również inne scenariusze. Celem niniejszej analizy jest przybliżenie zmian, jakie przeszła niemiecka polityka bezpieczeństwa, nakreślenie problemów i wyzwań, przed jakimi stoi obecnie oraz przedstawienie możliwych scenariuszy dalszego jej rozwoju.

Długa droga do (samoograniczającej się) suwerenności

Na żadnym innym obszarze po 1990 r. położenie geopolityczne,

znaczenie i polityka RFN nie zmieniły się tak znacząco jak na obszarze bezpieczeństwa, co pociągnęło za sobą istotną zmianę struktury, celów i zadań niemieckich sił zbrojnych. Aby zrozumieć dzisiejsze problemy RFN na tym obszarze, należy pokrótce prześledzić ten długi, trudny i niezakończony jeszcze proces.

Do zjednoczenia RFN postrzegano się jako „mocarstwo cywilne” (Zivilmacht), odżegnujące się od użycia instrumentów wojskowych w międzynarodowej polityce bezpieczeństwa. Przy masowych protestach zachodniemieckiego społeczeństwa („Ruch beze mnie”), które po przegranej drugiej wojnie światowej zdecydowanie opowiadało się przeciwko odbudowie sił zbrojnych i ewentualnym uwikłaniu w kolejny konflikt zbrojny, w 1955 r. nastąpiła jednak remilitaryzacja RFN. Wkład wojskowy Niemiec Zachodnich w obronę Europy Zachodniej i wypełnianie funkcji odstraszałej wobec bloku wschodniego okazał się niezbędny po zaangażowaniu się USA w wojnę w Korei. Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i mimo sprzeciwu Francji utworzono Bundeswehrę. Mimo protestów społecznych przeciw jej powstaniu ówczesny kanclerz Konrad Adenauer widział w niej instrument zwiększający bezpieczeństwo RFN i przyczyniający się do odbudowy suwerenności państwa¹. RFN wstąpiła więc do NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej i zaczęła tworzyć własne siły zbrojne służące wyłącznie do obrony terytorium RFN i Sojuszu Północnoatlantyckiego – przed atakiem zbrojnym ze strony Związku Radzieckiego. Na Bundeswehrę (która stała się w końcu lat 80. największą i jedną z najbardziej nowoczesnych armii obronnych w Europie Zachodniej) nałożone zostały jednak ograniczenia natury zewnętrznej i wewnętrznej. Nie istniał sztab generalny odpowiedzialny za planowanie strategiczne – całość wojsk lądowych (Heer) oraz jednostki bojowe sił powietrznych (Luftwaffe) i morskich (Marine) podporządkowane były zintegrowanym strukturom dowodzenia NATO. Powoli Bundeswehra – jako wyłącznie armia obronna – zyskiwała akceptację większości sił politycznych i społecznych. Nadal jednak Niemcy bardzo wąsko interpretowali Art. 87a Ustawy Zasadniczej (mówiący o siłach zbrojnych RFN) i wykluczali udział żołnierzy Bundeswehry w misjach pokojowych ONZ, w których mogliby być zmuszeni do użycia broni. Bundeswehra

1. Adenauer uzależniał utworzenie armii od zniesienia statusu okupacyjnego.



była wprowadzie obecna na zagranicznych misjach oenztow-skich – jednak jedynie w ramach wykluczających użycie siły operacji stricte humanitarnych, technicznych, logistycznych i sanitarnych. Rezerwę wobec stosowania instrumentów wojskowych w polityce międzynarodowej RFN kompenso-wała zaś „polityką książeczki czekowej” oraz udzielaniem bezpośredniej i pośredniej (w ramach organizacji międzyna-rodowych) pomocy rozwojowej, udostępnianiem swojego terytorium i przestrzeni powietrznej wojskom sojuszniczym, wysłaniem na misje pokojowe pracowników cywilnych.

Po zjednoczeniu gruntownie zmieniła się pozycja geopolityczna RFN i środowisko międzynarodowe, a Niemcy musiały rozprawić się z koncepcją „mocarstwa cywilnego”. Na podstawie Traktatu 2+4 zjednoczone Niemcy odzyskały pełną suwerenność oraz stały się największym i najsilniejszym gospodarczo państwem w integrującej się Europie oraz jednym z najważniejszych europejskich sojuszników USA w NATO. Zyskały możliwość suwerennego kształtowania swojej polityki bezpieczeństwa. Ponadto, znikły konwencjonalne zagrożenia dla ich bezpieczeństwa. Bezpośredni sąsiedzi zjednoczonych Niemiec – Polska, Czechy, Słowacja, Węgry – stały się państwami sojusznicznymi, członkami NATO i UE. Rosja przestała być postrzegana jako źródło zagrożeń i jest traktowana jako „strategiczny” partner – nie tylko w energetyce i gospodarce, ale również na obszarze polityki bezpieczeństwa. Brak konwencjonalnych zagrożeń został jednak zbalansowany pojawieniem się nowych wyzwań dla bezpieczeństwa obszaru transatlantyckiego – m.in. konfliktów etnicznych, regionalnych, międzynarodowego terroryzmu. Sojusznicy zaczęli od RFN oczekiwać, że korzystające przez ponad czterdzieści lat z parasola ochronnego NATO Niemcy z „importera bezpieczeństwa” przekształcą się w „eksportera stabilności” i wezmą pełny udział w sojuszniczej polityce bezpieczeństwa. Zjednoczone Niemcy z kolei zaczęły przejawiać ambicje do pełnienia większej roli na arenie międzynarodowej, bardziej adekwatnej do ich pozycji gospodarczej i dyplomatycznej. Wyraża je najlepiej dążenie RFN do uzyskania stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ – po raz pierwszy zwerbalizowane przez rząd SPD/Zieloni i podtrzy-mywane przez późniejsze koalicje, w tym obecną. Wśród elit politycznych w RFN wzrasta w związku z tym przekonanie, iż realizacja politycznych ambicji Niemiec wymaga przekształ-cenia Bundeswehry z armii pełniącej zadania logistyczne,

stabilizacyjne i rozwojowe w armię bardziej ofensywną, nastawioną na prowadzenie również bojowych misji zagranicznych w ramach NATO i UE. Problemem w realizacji tych ambicji i spełnieniu oczekiwań sojuszników jest jednak sceptyczne nastawienie niemieckiego społeczeństwa.

Opinia publiczna (w RFN ze względów historycznych jest nadal przywiązana do koncepcji RFN jako „mocarstwa cywilnego” i niechętna wizji niemieckiej armii wykonującej podobne zadania jak armia amerykańska, francuska czy brytyjska.

Od armii obronnej do (prawie) interwencyjnej

Pod zwiększającą się presją sojuszników RFN od zjednocze-nia powoli rozszerzała zagraniczne zaangażowanie wojskowe Bundeswehry – liczebnie, zadaniowo, geograficznie. Drogę do zwiększonego udziału niemieckich żołnierzy w misjach zagra-nicznych przetarło orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytu-cyjnego z 1994 r. Trybunał orzekł o zgodności z niemiecką Ustawą Zasadniczą zarówno członkostwa RFN w systemach bezpieczeństwa zbiorowego i organizacjach zbiorowej obro-ny, jak i wypełniania zadań z takim członkostwem związanych. Wyrok uprawomocnił rozszerzanie spektrum zaangażowania niemieckiej armii w zagranicznych misjach ONZ, NATO i UE jak i usprawiedliwił proces transformacji Bundeswehry. Z dru-giej strony jednak, nasunął nowe ograniczenia, ponieważ Try-bunał zastrzegł, że dysponowanie armią poza granicami kraju nie należy do wyłącznych kompetencji rządu i zależy również od zgody niemieckich posłów – wybieranych przez obywateli RFN – sceptycznych wobec rozszerzania wojskowego zaan-gażowania za granicą.

Wśród licznych operacji zagranicznych Bundesweh-ry, które miały miejsce po tym orzeczeniu, można wyróżnić kilka, które spowodowały przełamanie prawnych, historycz-nych i wojskowych ograniczeń. Przełomowym momentem był udział niemieckich samolotów bojowych w interwencji NATO w 1999 r. w byłej Jugosławii. Wkład Bundeswehry w naloty mające na celu powstrzymanie pacyfikacji albańskiej ludności Kosowa rząd uzasadniał hasłem „nigdy więcej Au-schwitz”. Jednak dla Niemiec opowiadających się za wzmoc-nieniem instytucji międzynarodowych, operacja realizowana bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ była precedensem.



Misją znoszącą pewnego rodzaju ograniczenia historyczne był udział (od 2006 r.) w oengetowskiej misji pokojowej UNIFIL. Niemiecka marynarka wojenna miała za zadanie patrolować morską granicę Libanu w celu zapobiegania przemytowi broni dla walczącego przeciwko Izraelowi Hezbollahu. Niemieccy żołnierze w pobliżu granic Izraela wywołali dyskusje o granicach działania niemieckiej armii. Ich rezultatem był wniosek (politycznie poparty przez Izrael), że Holocaust/druga wojna światowa nie powinny już wpływać w tak dużym stopniu na politykę zagraniczną i bezpieczeństwa RFN. Udział Bundeswehry w natowskiej misji ISAF w Afganistanie decyduje obecnie o charakterze zaangażowania niemieckich żołnierzy w przyszłych misjach zagranicznych. Zwiększona aktywność talibów w rejonie stacjonowania Bundeswehry zmusiła ją do pewnej ofensywności, jednak i tak nieporównywalnej z działaniami żołnierzy amerykańskich, brytyjskich i innych. Czy Bundeswehra ograniczy się w przyszłości do wykonywania zadań logistycznych, sanitarnych, rozpoznawczych, transportowych, szkoleniowych, czy też będzie brała pełny udział w operacjach bojowych?

Kolejne niemieckie rządy stosowały strategię małych kroków – stopniowo przyzwyczajając niemiecką opinię publiczną do zwiększonego zaangażowania Bundeswehry. Starano się również unikać nadawania większego rozgłosu misjom zagranicznym lub podkreślano ich wyłącznie humanitarny, stabilizacyjny i pokojowy charakter. Konsekwencją tej strategii był jednak brak dyskusji o niemieckich interesach i roli RFN w międzynarodowej polityce bezpieczeństwa oraz celach i granicach zaangażowania niemieckich żołnierzy w międzynarodowych operacjach. „Małymi krokami” Niemcy doszli do punktu, w którym niemieckie społeczeństwo nie wie, dlaczego i po co niemieccy żołnierze zabijają i sami giną w Afganistanie. Strategia małych kroków okazała się również niewystarczająca dla sojuszników RFN, dla których zaangażowanie Niemiec jest nadal jakościowo i ilościowo niewystarczające. Obecna sytuacja, w której Niemcy obstają przy stacjonowaniu w bezpiecznych regionach północnego Afganistanu i unikaniu angażowania się w akcje bojowe, podczas gdy armie sojusznicze biorą udział w zażartych walkach na południu, wywołuje zrozumiałą krytykę RFN, przede wszystkim ze strony Stanów Zjednoczonych.

Niemiecka architektura bezpieczeństwa – strategiczne braki?

Problemy związane z używaniem Bundeswehry jako instrumentu niemieckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa związany jest nie tylko z rozwiązaniem dylematu: presja sojuszników a sceptycyzm społeczeństwa, ale również z architekturą bezpieczeństwa w samym RFN.

Po pierwsze – brak strategii. Jako jedno z niewielu państw Sojuszu Północnoatlantyckiego RFN do tej pory nie posiada oficjalnej, zatwierdzonej przez rząd strategii bezpieczeństwa narodowego. Na poziomie federalnym brakuje więc strategicznego dokumentu, który definiowałby interesy narodowe, cele strategiczne, wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa RFN oraz sposoby przeciwdziałania im. Taki dokument byłby wyznacznikiem dla działań wszystkich instytucji federalnych i landowych, a ponadto stanowiłby jasny przekaz skierowany do własnego społeczeństwa i sojuszników RFN. Zamiast ogólnonarodowej strategii istnieje sektorowy dokument Federalnego Ministerstwa Obrony z 2006 r. pt. „Biała Księga dot. polityki bezpieczeństwa RFN i przyszłości Bundeswehry”. Zdefiniowane są w nim wprawdzie wyzwania i zagrożenia dla szeroko pojętego bezpieczeństwa RFN: globalizacja, terroryzm, proliferacja broni masowego rażenia i zbrojenia, konflikty regionalne, nielegalny handel bronią, niestabilne państwa, zapewnienie bezpiecznych dróg transportu surowców i komunikacji, bezpieczeństwo energetyczne, migracje, pandemie. Są w nim również nakreślone niemieckie interesy: ochrona i zapewnienie bezpieczeństwa, praworządności, wolności, demokracji i dobrobytu obywatelom RFN, zapewnienie suwerenności i nietykalności terytorium RFN, zapobieganie lub przeciwdziałanie kryzysom związanym z konfliktami regionalnymi istotnymi z punktu widzenia bezpieczeństwa RFN, przeciwdziałanie globalnym zagrożeniom (m.in. międzynarodowy terroryzm i proliferacja broni masowego rażenia), wspieranie praw człowieka na świecie, wzmacnianie organizacji międzynarodowych, wspieranie handlu międzynarodowego. Zdefiniowane są w nim także zadania Bundeswehry: zapobieganie i przeciwdziałanie międzynarodowym konfliktom (w tym zwalczanie międzynarodowego terroryzmu), wspieranie sojuszników, ochrona RFN i niemieckich obywateli, akcje ratunkowe i ewakuacyjne, partnerstwo i współpraca, operacje pomocnicze w kraju. Podkreślana w „Białej Księdze” jest również koncepcja „zintegrowanego bezpieczeństwa” (vernetzte



Sicherheit) – cywilno–wojskowego podejścia do wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa. W ramach operacji zagranicznych takie podejście miałyby oznaczać stosowanie instrumentów cywilnych (projektów pomocy rozwojowej, gospodarczych, szkoleniowych, capacity building) na równi z instrumentami wojskowymi.

Mimo szerokiego katalogu zagrożeń, interesów i związanych z nimi zadań Bundeswehry, RFN faktycznie brakuje jasnej koncepcji określającej kryteria, cele i sposoby niemieckiego zaangażowania cywilnego i wojskowego oraz ceny, jaką za takie zaangażowanie są gotowi zapłacić. Niemcy nie mają również sprecyzowanej koncepcji, kiedy angażować się nie będą. Kwestie udziału w wojskowych operacjach za granicą dyskutowane są ad hoc, a niemiecką politykę charakteryzuje postawa reaktywna – podejmująca działania pod presją sojuszników.

Po drugie – brak instytucji. Brak niemieckiej strategii bezpieczeństwa narodowego związany jest z brakiem instytucji odpowiedzialnych za kreowanie niemieckiej polityki bezpieczeństwa. Misja afgańska dobitnie pokazuje, że RFN potrzebne jest nie tylko wypracowanie procedur horyzontalnej współpracy między poszczególnymi resortami (obrony, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, pomocy rozwojowej), ale również utworzenie wertykalnych mechanizmów podejmowania decyzji w przypadku wystąpienia międzyresortowych konfliktów (co w rządach koalicyjnych w RFN zdarza się dosyć często). Najlepszym przykładem jest przyjęcie nowej strategii działania w Afganistanie w styczniu br. Niemcy podjęły zobowiązanie zwiększenia szkoleń afgańskiej policji, co zostało oprotestowane przez landowe MSW, którym podlegają siły policyjne, z których wywodziliby się policjanci, mający te szkolenia przeprowadzać.

RFN nie posiada instytucji, która mogłaby koordynować pracę i strategię poszczególnych ministerstw na poziomie federalnym i landowym oraz wytyczać strategię w polityce bezpieczeństwa. W RFN już kilkakrotnie pojawiały się pomysły utworzenia centrum służącego analizie zagrożeń, koordynacji polityki bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego oraz strategicznej dyskusji. Wysuwane były propozycje wzmocnienia w tym względzie Urzędu Kanclerskiego lub utworzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego, której członkami byłiby

kanclerz RFN, szef Urzędu Kanclerskiego oraz odpowiedni ministrowie. Propozycja ta została przedstawiona w 2008 r. przez frakcję CDU/CSU, która zaproponowała utworzenie takiego centrum na bazie istniejącej Federalnej Rady Bezpieczeństwa, zajmującej się obecnie jedynie kwestiami dot. eksportu broni. Z jednej strony spotkała się z pozytywną oceną ekspertów, z drugiej strony zaś z zarzutami o centralizację i militaryzację niemieckiej polityki części niemieckiej opinii publicznej i polityków – co jeszcze raz pokazuje rozdział między postrzeganiem przez większość elit koniecznością przekształcania niemieckiej polityki bezpieczeństwa, w tym jej struktur decyzyjnych, a zachowawczym podejściem niemieckiego społeczeństwa.

Po trzecie – brak odpowiednich instrumentów cywilnych i wojskowych. Mimo iż RFN w kraju i za granicą (w NATO i UE) niestrudzenie podkreśla konieczność skoordynowanego podejścia cywilno–wojskowego (vernetzte Sicherheit) w zapobieganiu i przeciwdziałaniu zagrożeniom, nie tylko jej instrumenty wojskowe, ale również cywilne oraz ich koordynacja pozostawiają szerokie pole do ulepszeń. Jeśli chodzi o instrumenty cywilne, trudności ich zastosowania (również w połączeniu z komponentem wojskowym) ponownie najlepiej pokazuje przykład misji afgańskiej. Niemcy jako leading nation byli od 2002 r. odpowiedzialni w Afganistanie za reformę afgańskiej policji. Jednak problemy kadrowe na poziomie federalnym i landowym oraz krytykowane przez sojuszników niedopasowanie szkoleń do warunków afgańskich spowodowały, iż na prośbę RFN odpowiedzialność za reformę policji przeszła na Unię Europejską. Braki kadrowe dotyczą również państwowych organizacji realizujących projekty pomocy rozwojowej. Trudności w realizacji przez samą RFN promowanej koncepcji pojawiają się również na poziomie koordynacji działań ministerstwa obrony oraz niemieckich NGO, realizujących w Afganistanie projekty pomocowe (w odróżnieniu od państwowych organizacji wykonawczych pomocy rozwojowej). Te ostatnie często nie chcą mieć z Bundeswehrą nic wspólnego, argumentując, iż współpraca z niemieckim wojskiem zwiększa zagrożenie dla ich pracowników. Stosowanie przez RFN instrumentów cywilnych w polityce bezpieczeństwa jest więc często nieadekwatne do wcześniejszych obietnic czy zapowiedzi.

Również rozpoczęta ok. dziesięciu lat temu wspomniana transformacja Bundeswehry z armii wykonującej



zadania stricte obronne w armię interwencyjną, pozostawia wiele do życzenia. Z liczącej 250 tysięcy żołnierzy armii niemieckiej, RFN jest w stanie jednocześnie wysłać na misje zagraniczne jedynie ok. 3%, tzn. 7 tys. żołnierzy, aby nie przekroczyć swoich możliwości logistycznych, sprzętowych i kadrowych. Transformacji Bundeswehry nie towarzyszyło bowiem zwiększenie środków finansowych, które pozwoliłyby m.in. na dokonanie modernizacji sprzętu koniecznego do wypełniania przez nią nowych zadań. Sprzęt wymieniany jest powoli, co sprawia, że Bundeswehra jest często wyposażona nieadekwatnie lub niedostatecznie do warunków panujących na misjach zagranicznych. Nowy, potrzebny sprzęt, w tym samoloty transportowe (A400M), śmigłowce (Tiger), transportery opancerzone (Puma), samoloty bojowe (Eurofighter) ze względu na problemy finansowe i trudności (niemieckiego/europejskiego) przemysłu w realizacji zamówień często dostępne będą dopiero za kilka lat. Transformacji niemieckiej armii nie towarzyszy również przekształcenie jej w armię w pełni zawodową. Bundeswehra jest nadal armią poborową z 9-miesięczną służbą zasadniczą, co związane jest z ponoszeniem znacznych kosztów finansowych i personalnych, bez widocznych korzyści dla realizowania nowych zadań.

Po czwarte – brak polityki sojuszniczej. Jak z przekąsem pisze Constanze Stelzenmüller w *Internationale Politik*², niemiecka koncepcja zintegrowanego bezpieczeństwa jest przez sojuszników z NATO traktowana tak samo poważnie jak niemieckie jednostki bojowe. Ponadto zastrzeżenia dotyczące geograficznego rozmieszczenia oraz zawężanie możliwości operacyjnych Bundeswehry sprawiają, iż kraje członkowskie NATO, a szczególnie USA, stawiają pod znakiem zapytania wypełnianie przez Niemcy sojuszniczych zobowiązań. Bierne lub reaktywne podejście wpływa na postrzeganie Niemców jako „nowych Francuzów w NATO” i zmniejsza możliwości wpływu RFN na strategiczne decyzje w Sojuszu Północnoatlantyckim, Unii Europejskiej i na poziomie globalnym. Być może sformułowanie jasnej koncepcji określającej faktyczne wojskowe i cywilne możliwości i granice zaangażowania RFN w coraz bardziej niebezpiecznych operacjach NATO i UE sprawiłoby, że Niemcy postrzegani byłiby jako obliczalny

sojusznik, na którego można liczyć, jeśli chodzi o wypełnianie konkretnych zobowiązań.

Możliwe scenariusze rozwoju

Normalizacja. Niemcy, które w sferze bezpieczeństwa nie ustępują Francji czy Wielkiej Brytanii i wysyłają Bundeswehrę za granicę bez samoograniczeń – jest to jeden z możliwych scenariuszy rozwoju polityki bezpieczeństwa RFN. Warunkiem realizacji takiego scenariusza jest przede wszystkim zmiana świadomości społecznej, która mogłaby się w warunkach niemieckich dokonać na dwa sposoby. Pierwszym wariantem jest zapoczątkowanie przez rząd ogólnoniemieckiej debaty o roli RFN w polityce międzynarodowej, a Bundeswehry w niemieckiej polityce bezpieczeństwa. Drugim wariantem jest ewentualny atak terrorystyczny w RFN, który taką debatę by wywołał i uzmysłowiłby niemieckiemu społeczeństwu, że interesów i bezpieczeństwa RFN należy aktywnie bronić nawet „u stóp Hindukusu”. Rezultatem takiej debaty byłoby zrealizowane w ciągu kilku lat: zakończenie transformacji Bundeswehry, zwiększenie wydatków na obronność, wypracowanie strategii bezpieczeństwa, utworzenie odpowiednich instytucji w RFN oraz przekształcenia niemieckiej polityki sojuszniczej w NATO i UE.

Decyzja płk Kleina i jej konsekwencje zapoczątkowały taką debatę. Minister obrony w chadecko-liberalnym rządzie, Karl-Theodor zu Guttenberg zaczął stosować retorykę diametralnie różniącą się od retoryki swoich poprzedników na tym stanowisku. Otwarcie mówi o tym, że w Afganistanie trwa wojna, że Niemcy biorą udział w konflikcie zbrojnym i że powinni przyzwyczać się do misji bojowych. Guttenberg jest jednak jednym z nielicznych przedstawicieli rządu, którzy wypowiadają się w ten sposób, ponadto oskarżany jest przez opozycję również o uprawianie polityki dezinformacyjnej, jeśli chodzi o aferę afgańską.

Umieędzynarodowienie/europeizacja. Bundeswehra jako część armii europejskiej – jest to możliwy wariant „zastępczy” dla RFN w przypadku braku strategicznej dyskusji lub wydarzenia, które drastycznie wpłynęłoby na zmianę świadomości niemieckiego społeczeństwa. Warunkiem realizacji takiego scenariusza musiałaby być dalsza integracja UE na obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, stworzenie na tym obszarze instytucji wspólnotowych oraz utworzenie struktur

2. Stelzenmüller, Constanze, *Die selbstgefesselte Republik*.

Eine Polemik in fünf Thesen. „Internationale Politik” nr. 1, styczeń/luty 2010, s. 76–81.



europejskiej armii, której Bundeswehra byłaby częścią. Oznaczałoby to przeniesienie części suwerenności w polityce bezpieczeństwa na ponadnarodowe struktury europejskie, co zwolniłoby niemiecki rząd z ulegania presji społecznej i ponoszenia odpowiedzialności za podejmowanie niepopularnych decyzji o wysłaniu niemieckich żołnierzy na misje zagraniczne. Przeciwno takiemu wariantowi przemawia jednak sprzeciw państw członkowskich UE wobec „uwspólnotwienia” polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, którego rezultatem byłaby utrata możliwości samodzielnego podejmowania decyzji na tym obszarze.

Kontynuacja dotychczasowej polityki. Scenariusz ten zakłada dalsze wdrażanie strategii małych kroków i balansowanie rządu między presją społeczeństwa i sojuszników. Oznacza dalsze stopniowe przyzwyczajanie opinii publicznej do misji bojowych Bundeswehry i powolne przekształcanie niemieckiej architektury bezpieczeństwa, przy niezadowoleniu partnerów z wojskowo–cywilnego wkładu RFN w działania sojusznicze. Mimo iż jest to – w wymiarze międzynarodowym – scenariusz dla RFN i jej sojuszników najbardziej niekorzystny, wydaje się on być również najbardziej prawdopodobnym. Możliwe jest jednak przyspieszenie realizacji stosowanej przez RFN strategii małych kroków właśnie ze względu na prace komisji śledczej ds. afery afgańskiej oraz ambicje i charyzmę najmłodszego w historii RFN ministra obrony. Dyskusje wokół afery, prac komisji i wypowiedzi ministra nie wywołają prawdopodobnie przetomu, który doprowadziłby do szybkiej normalizacji, ale mogą zwiększyć „kroki”, jakimi RFN przybliża się do pełnoletności na obszarze polityki bezpieczeństwa międzynarodowego.

Najlepszym przykładem na dalsze stosowanie strategii małych kroków jest odpowiedź RFN na apel prezydenta Obamy o zwiększenie zaangażowania w Afganistanie. Rząd kanclerz Merkel przedłożył w lutym br. pod głosowanie Bundestagu wniosek o zwiększenie liczby żołnierzy biorących udział w misji ISAF z 4500 do 5350 oraz przedstawił nową strategię zaangażowania, wypracowaną na konferencji dot. Afganistanu w Londynie. Strategia ta jest kolejnym przykładem prób balansowania między oczekiwaniami sojuszników a sprzeciwem społeczeństwa i opozycji. Wg nowej strategii Bundeswehra ma bowiem zrezygnować z tworzenia sił szybkiego reagowania (QRF), które od lata 2009 r. angażowały się w walki z talibami na północy kraju. W zamian ma zaś w dużo

większym stopniu brać udział w szkoleniach afgańskiej armii. Taki model zaangażowania jednak jedynie pozornie zapobiega zwiększaniu ofensywności niemieckich żołnierzy. De facto bowiem, prowadzenie szkoleń afgańskiej armii w warunkach bojowych (tzw. partnering) sprawi, iż Niemcy będą brali większy udział w ofensywnych działaniach na północy Afganistanu, ale oczywiście nie w takim stopniu, w jakim oczekiwałyby tego Stany Zjednoczone i ich sojusznicy. ♦♦♦



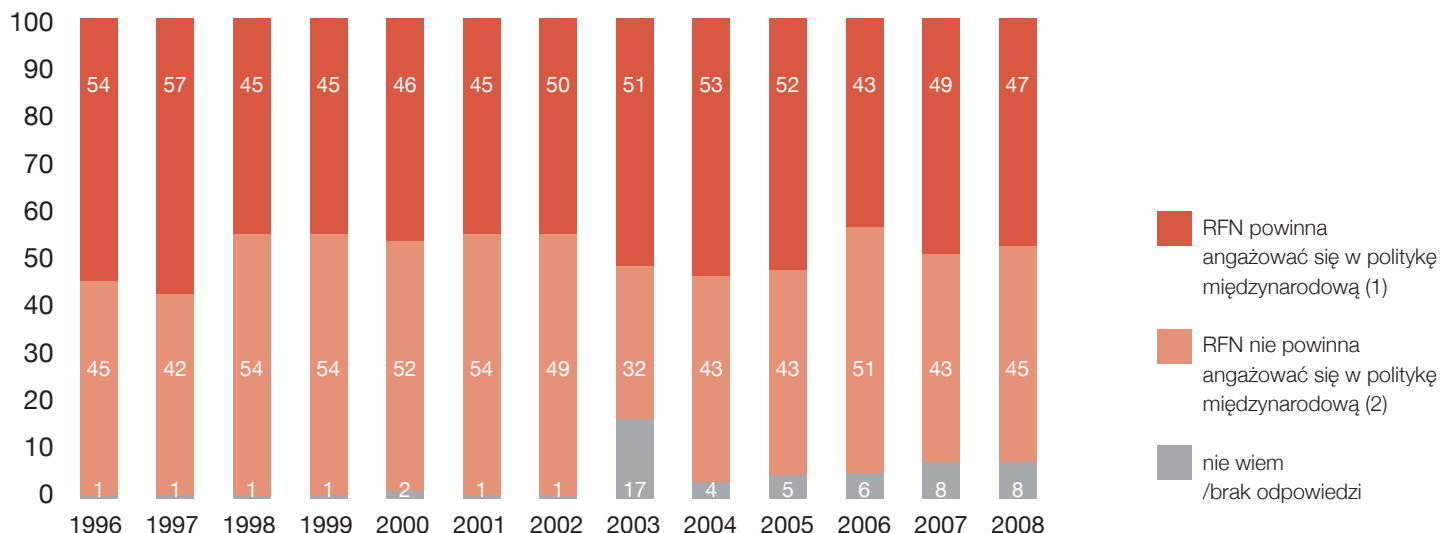
Justyna Gotkowska, analityk
w Dziale Niemieckim Ośrodka
Studiów Wschodnich w Warszawie



Statystyki

Tabela 1: Nastawienie niemieckiego społeczeństwa do zaangażowania RFN w politykę międzynarodową

Jak RFN powinna zachowywać się w polityce międzynarodowej? Czy powinna uprawiać aktywną politykę i współpracować z sojusznikami/partnerami na rzecz rozwiązywanie problemów, kryzysów i konfliktów (1) czy też powinna skupić się na rozwiązywaniu własnych problemów i nie powinna angażować się w międzynarodowe problemy, konflikty i kryzysy (2)? (odpowiedzi w procentach)



Źródło: Bulmahn, Thomas, *Opinia publiczna w RFN wobec polityki bezpieczeństwa i obrony. Wyniki badań opinii publicznej, październik/listopad 2009. Streszczenie raportu*, Instytut Socjologiczny Bundeswehry, styczeń 2010, s. 15, www.streitkraeftebasis.de (20.02.2010)

Tabela 2: Nastawienie niemieckiego społeczeństwa do udziału Bundeswehry w misji ISAF w Afganistanie (odpowiedzi w procentach)

	Zdecydowanie tak	Tak	Raczej tak	Raczej nie	Nie	Zdecydowanie nie	Nie wiem
Bundeswehra powinna pełnić w Afganistanie zadania związane z odbudową	20	23	31	11	3	6	6
Bundeswehra powinna przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa w Afganistanie	11	17	31	20	7	8	6
Bundeswehra powinna koncentrować się na swojej misji na północy Afganistanu	8	13	29	17	7	9	17
Bundeswehra powinna brać udział w operacjach bojowych przeciwko talibom na północy Afganistanu	5	9	20	26	12	22	6
Bundeswehra powinna zwiększyć liczbę żołnierzy biorących udział w misji ISAF w Afganistanie, jeśli będzie to konieczne	3	9	19	28	13	22	6
Bundeswehra powinna angażować się w projekty pomocy rozwojowej oraz w operacje bojowe przeciwko talibom na południu Afganistanu	4	7	15	27	15	25	7

Źródło: Bulmahn, Thomas *Opinia publiczna w RFN wobec polityki bezpieczeństwa i obrony. Wyniki badań opinii publicznej, październik/listopad 2009. Streszczenie raportu*, Instytut Socjologiczny Bundeswehry, styczeń 2010, s. 41, www.streitkraeftebasis.de (20.02.2010)



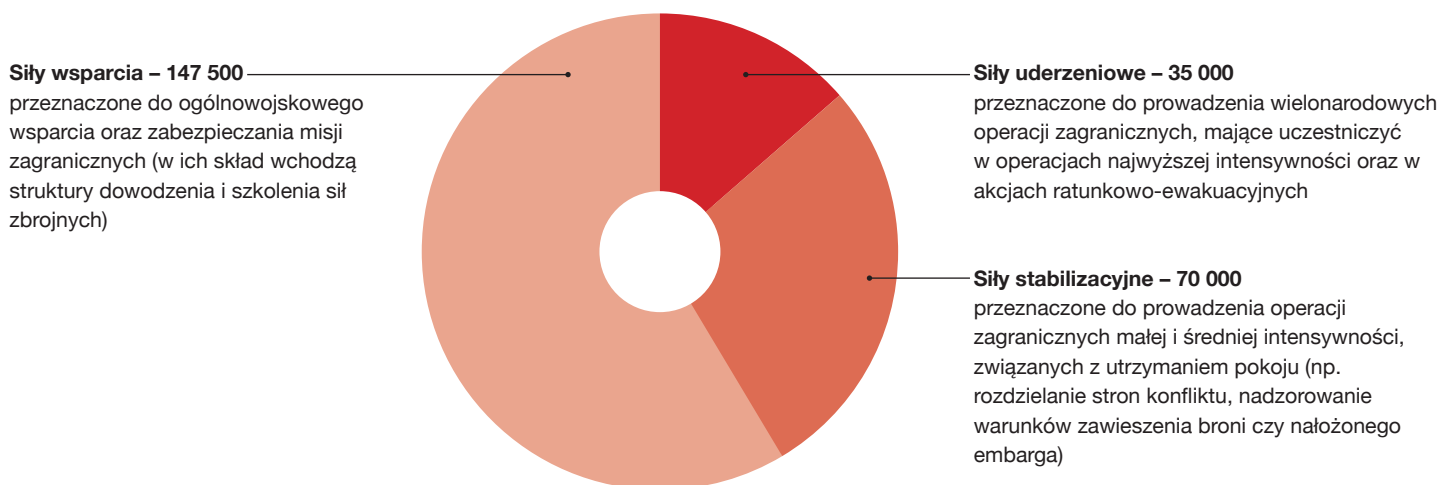
Statystyki

Tabela 3: Udział Bundeswehry w misjach zagranicznych. Stan na marzec 2010 r.

Misja zagraniczna, organizacja prowadząca, obszar zaangażowania	Liczba żołnierzy
ISAF (NATO) – misja zabezpieczająca bezpieczeństwo w Afganistanie	4490 (docelowo 5350)
UNAMA (ONZ) – misja ONZ typu „capacity building” w Afganistanie	1
KFOR – siły międzynarodowe pod auspicjami NATO w Kosowie	1520
EUFOR Althea (UE) – misja pokojowa UE w Bośni i Hercegowinie	110
UNMIS (ONZ) – misja pokojowa ONZ w południowym Sudanie	32
UNAMID (ONZ) – misja pokojowa ONZ w Sudanie	9
UNIFIL (ONZ) – operacja mająca na celu zabezpieczyć granice morską Libanu przed przemytem broni	240
ATALANTA (UE) – operacja przeciwko piratom w Zatoce Adeńskiej/na Oceanie Indyjskim	230
OEF (NATO) – antyterrorystyczna operacja w Zatoce Adeńskiej/na Oceanie Indyjskim	260
EUSEC (UE) – misja dot. reformy sektora bezpieczeństwa w Kongo	3
Active Endeavour (NATO) – antyterrorystyczna operacja na Morzu Śródziemnym	24
STRATAIRMEDEVAC (NATO) – ewakuacja rannych z Afganistanu	41

Źródło: Bundeswehra, www.bundeswehr.de (05.03.2010).

Tabela 4: Docelowy podział sił zbrojnych RFN pod względem wypełnianych zadań



Źródło: *Biała Księga dot. polityki bezpieczeństwa RFN i przyszłości Bundeswehry*, Federalne Ministerstwo Obrony 2006, s. 96



Kalendarium

09.02.2010 Federalny Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe orzekł, że kontrowersyjny system świadczeń socjalnych Hartz IV jest niezgodny z konstytucją. Okazało się, że świadczenia, jakie państwo przyznaje na zasadach tego systemu, nie spełniają wymogów określonych postanowieniami ustawy zasadniczej. Zasiłek Hartz IV, nazywany tak od autora reformy Petera Hartza, wynosi 359 euro miesięcznie. Korzystają z niego osoby pozostające bez pracy dłużej niż 12 miesięcy, obecnie 6,5 mln ludzi. Według założeń to świadczenie ma pomóc bezrobotnym szukającym pracy.

11.02.2010 Nastąpiło porozumienie w sprawie obsadzenia rady fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”. Związek Wypędzonych zrezygnował z nominowania swojej przewodniczącej Eriki Steinbach do rady. W zamian za to podwoi się liczba miejsc dla przedstawicieli BdV. Rada fundacji zostanie zwiększona z 13 do 21 członków. Związek Wypędzonych otrzyma sześć miejsc, Bundestag – 4 (wcześniej 2). Jedno miejsce w radzie będzie miał Kościół ewangelicki i katolicki, a także Centralna Rada Żydów w Niemczech. Rząd będzie miał trzech swoich przedstawicieli powoływanych przez MSZ, MSW i pełnomocnika ds. kultury i mediów. W związku z kompromisem to Bundestag, a nie rząd, będzie mianował członków rady fundacji. Kandydaturę Eriki Steinbach do władz muzeum zablokował minister spraw zagranicznych Guido Westerwelle ze względu na zgłaszane przez Polskę zastrzeżenia.

13.02.2010 Ponad 10 tys. ludzi uczestniczyło w Dreźnie w wiecu przeciwko manifestacji neonazistów w 65. rocznicę bombardowania miasta przez aliantów w lutym 1945 roku. W wiecu wzięł udział m.in. premier Saksonii Stanisław Tillich. W tym roku w przemarszu niemieckiej skrajnej prawicy, która od lat propaguje swoją ideologię w rocznicę nalotów na Drezno, miało wzięć udział 8 tys. neonazistów z Niemiec oraz innych krajów europejskich. Chadecka burmistrz Drezna Helma Orosz wyraziła zadowolenie z reakcji na jej apel o pokojowe przeciwstawienie się neonazistowskiej manifestacji.

17.02.2010 Niemiecki Instytut Badań nad Gospodarką (DIW) opublikował badania przeprowadzone w 10 tys. gospodarstw domowych, z których wynika, że prawie 11,5 mln mieszkańców Niemiec żyje poniżej progu ubóstwa. W Niemczech za osobę dotkniętą ubóstwem uważa się taką, której dochód nie przekracza 60 proc. średniej pensji krajowej. Problem ubóstwa dotyczy głównie dorosłych między 19. a 25. rokiem życia, rodzin wielodzietnych i osób samotnie wychowujących dzieci. Autorzy analizy uważają, że aby zwalczać biedę, należy przede wszystkim zwiększyć szanse na rynku pracy dla osób samotnie wychowujących dzieci i zainwestować w placówki opiekuńcze.

17.02.2010 Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa (DIHK) opublikowała ankietę przeprowadzoną wśród 25 tys. przedsiębiorstw, z której wynika, że 44 proc. niemieckich firm planuje w 2010 roku inwestycje za granicą. Rok temu taką deklarację złożyło 38 proc. niemieckich przedsiębiorstw. Jak ocenia Jacek Robak, kierownik Wydziału



Kalendarium

Promocji Handlu i Inwestycji w ambasadzie polskiej w Berlinie, nastrój przedsiębiorców wyraźnie się poprawił. Według niego najwięcej firm niemieckich chce inwestować w starych krajach UE, następnie w Chinach i nowych krajach UE. Tu swoje inwestycje planuje około 30 proc. ankietyowanych przedsiębiorstw. Spośród nowych krajów członkowskich UE Polska jest dla Niemiec największym rynkiem. DIHK spodziewa się wzrostu gospodarki m.in. dzięki inwestycjom w infrastrukturę realizowanym w ramach przygotowań do mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 roku.

22.02.2010 Piloci linii lotniczych Lufthansa i jej spółek córek: linii Germanwings i Lufthansa Cargo przystąpili do strajku. Piloci domagali się m.in. podwyżki wynagrodzeń o 6,4 proc. Protestowali również przeciwko planom oszczędnościowym Lufthansy, w obawie przed przenoszeniem miejsc pracy do zagranicznych filii, gdzie są niższe zarobki. 22.02 wieczorem piloci zgodzili się jednak na przerwanie strajku. Kompromis udało się osiągnąć przed sądem pracy we Frankfurcie nad Menem a strajk wstrzymano do 8 marca. Podczas akcji strajkowej, w której wzięło udział 4000 pilotów, Lufthansa musiała odwołać 2/3 (800) lotów. Koncern zaskarżył strajk w sądzie pracy. Stowarzyszenie Cockpit odstąpiło od jednego z żądań: gwarancji zatrudniania w liniach Lufthansa Italia pilotów objętych układem zbiorowym. Pozwoliło to na wznowienie negocjacji z Lufthansą.

22.02.2010 Robert Zollitsch, przewodniczący Niemieckiej Konferencji Biskupów, po raz pierwszy oficjalnie przeprosił ofiary molestowania w szkołach katolickich w Niemczech, oświadczając, że „Seksualne molestowanie nieletnich jest zawsze ohydłą zbrodnią”. Zapowiedział, że podczas walnego zebrania biskupów odbędzie się dyskusja na temat działań prewencyjnych. Pod koniec stycznia wyszło na jaw, że w latach 70. i 80. uczniowie gimnazjum Jezuitów w Berlinie, a także dwóch innych szkół jezuickich w Niemczech byli molestowani. Do tej pory wiadomo o 115 ofiarach molestowania.

24.02.2010 Biskup Margot Käßmann ustąpiła ze stanowiska przewodniczącej Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech. Nie będzie także biskupem Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła Krajowego Hanoweru. 20 lutego w Hanowerze została zatrzymana przez policję, ponieważ przejechała na czerwonym świetle. Miała ponad 1,54 promila we krwi. Käßmann zapowiedziała, że poniesie wszelkie konsekwencje prawne czynu (czyny dokonywane przy zawartości alkoholu we krwi powyżej 1,1 promila są w Niemczech przestępstwem). Nowym przewodniczącym Rady Ewangelickiego Kościoła w Niemczech zostanie 62-letni Nikolaus Schneider, prezes Kościoła Ewangelickiego w Nadrenii.

25.02.2010 Niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozpoczęło światową kampanię „Deutsch – Sprache der Ideen” (Język niemiecki – językiem pomysłów) na rzecz popularyzacji języka niemieckiego. Według danych ministerstwa na świecie niemieckiego uczy się blisko 14,5 mln ludzi. 5 lat temu uczyło się go 17 mln Krajem, w którym najwięcej osób uczy się języka niemieckiego, jest Polska (2,3 mln osób).



Kalendarium

26.02.2010 Bundestag zdecydował o przedłużeniu misji wojsk niemieckich w Afganistanie o kolejny rok. Opowiedziało się za tym 429 z 586 obecnych na sali parlamentarzystów, przeciw było 111, a 46 wstrzymało się od głosu. Nowy mandat poparła koalicja CDU/CSU i FDP oraz opozycyjne SPD, od głosu wstrzymała się partia Zielonych. W głosowaniu nie uczestniczyła partia Lewica, którą przewodniczący Bundestagu Norbert Lammert wykluczył z głosowania. Posłowie Lewicy przynieśli na obrady plakaty z hasłami wyrażającymi sprzeciw wobec misji w Afganistanie. Kontyngent zostanie zwiększony o 850 osób, w sumie w Afganistanie (głównie w północnej części kraju) stacjonować będzie 5 350 żołnierzy niemieckich. Żołnierze będą zajmować się przede wszystkim szkoleniem wojska afgańskiego i policji. Stopniowe wycofywanie wojsk niemieckich ma się rozpocząć w 2011 roku. Data ostatecznego wycofania się z Afganistanu nie została jeszcze ustalona.

28.02.2010 W wywiadzie dla telewizji ARD kanclerz Angela Merkel stwierdziła, że euro jest w najtrudniejszej fazie swojej historii i że trzeba uświadomić sobie konieczność zajęcia się przyczynami tego stanu. Najważniejszą przyczyną według niej jest deficyt budżetowy i zadłużenie Grecji. Jednocześnie zaprzeczyła, jakoby rząd niemiecki zabezpieczał środki w budżecie na 2010 rok przeznaczone na wsparcie finansowe Grecji. Merkel stwierdziła, że to Grecja musi uczynić wszystko, co konieczne, aby zredukować deficyt budżetowy.

03.03.2010 Federalny Urząd Statystyczny w Wiesbaden ogłosił, że w Niemczech po raz pierwszy od 1949 roku w związku z recesją spadły płace brutto. Po odliczeniu podatków średnie dochody roczne pracownika w Niemczech spadły do 27.648 euro, czyli 0,4 proc. w stosunku do 2008 roku. Główną przyczyną spadku wynagrodzenia był wzrost osób pracujących w skróconym wymiarze czasu, co wiąże się z redukcją wynagrodzenia, oraz stopniowa likwidacja nadgodzin. Spadek wynagrodzenia był najniższy w branży przemysłowej.

04.03.2010 Sąd w Düsseldorfie skazał na karę więzienia czterech oskarżonych o planowanie zamachów bombowych na obiekty amerykańskie na terenie Niemiec w 2007 roku. Na 12 lat więzienia sąd skazał dwóch Niemców: przywódcę grupy Fritza Gelowicza oraz Daniela Schneidera. Karę 11 lat więzienia dostał Turek Adem Yilmaz, karę 5 lat więzienia dostał czwarty oskarżony, Atilla Selek, Niemiec o tureckich korzeniach. Przeszkoleni w Pakistanie mężczyźni z tzw. grupy sauerlandzkiej są winni spisku oraz przynależności do terrorystycznej organizacji Unia Islamskiego Dżihadu. Terrorysty chcieli wymusić wycofanie wojsk Bundeswehry z Afganistanu. Wszyscy czterej przyznali się do winy.

05.03.2010 Zakończyła się 14-godzinna sesja komisji budżetowej Bundestagu. Projekt zakłada konieczność zadłużenia Niemiec na 80,2 miliardy euro w roku 2010, czyli mniej, niż zakładano. W sumie rząd chce wydać w tym roku 319,5 miliarda euro. Projekt czeka na akceptację Bundestagu.



Biuletyn Niemiecki

- ♦ analizuje wybrane procesy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe mające istotny wpływ na zmiany w Niemczech
- ♦ dostarcza rzetelnych analiz polskojęzycznym czytelnikom sporządzonych przez młodsze pokolenie analityków i ekspertów
- ♦ zaprasza do dyskusji na tematy związane z Niemcami, Polską i stosunkami polsko-niemieckimi w Europie
- ♦ kierowany jest do osób zainteresowanych sprawami niemieckimi i relacjami polsko-niemieckimi na różnych płaszczyznach zawodowych i osobistych (dziennikarze, eksperci, urzędnicy administracji centralnej i lokalnej, dyplomaci, studenci itd.)
- ♦ udostępniany jest raz w miesiącu i rozsyłany drogą elektroniczną w formie PDF
- ♦ wydawany jest przez Centrum Stosunków Międzynarodowych i Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej

Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM)

jest fundacją – niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym, zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi dla Polski problemami polityki międzynarodowej. W tym celu CSM prowadzi projekty badawcze, organizuje liczne konferencje i seminaria, przygotowuje raporty i analizy, publikuje artykuły i książki.

www.csm.org.pl

Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN)

od 1991 roku udostępnia środki na projekty, a tym samym umożliwia zarówno polskim, jak i niemieckim partnerom realizację wspólnych przedsięwzięć. Priorytetowymi celami FWPN są projekty partnerskie realizowane na płaszczyźnie samorządowej i zacieśnienie współpracy naukowej. Poza tym fundacja zajmuje się współpracą kulturalną i wszelkimi aspektami wymiany informacji służącej pogłębieniu stanu wiedzy i jakości doniesień medialnych na temat kraju sąsiada.

www.fwpn.org.pl

Redakcja: dr Waldemar Czachur, Paul-Richard Gromnitza

Kontakt: dr Waldemar Czachur
Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa
e-mail: czachur@csm.org.pl

© Centrum Stosunków Międzynarodowych,
Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej

Opinie wyrażane w Biuletynie Niemieckim są osobistym stanowiskiem autora danej analizy.

Wszelkie prawa zastrzeżone



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS

Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT